

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 4 października 2019 r.**

Sąd Rejonowy w Grudziądzu III Wydział Rodzinny i Nieletnich

w składzie następującym:

**Przewodniczący sędzia Tomasz Simiński-Stanny**

**Protokolant st. sekr. sądowy Anna Nalaskowska**

po rozpoznaniu w dniu 24 września 2019 r. w Grudziądzu

sprawy z powództwa W. R.

przeciwko T. R.

o ustalenie wygaśnięcia obowiązku alimentacyjnego lub obniżenie alimentów

**orzekł:**

1. Oddała powództwo;
2. Stwierdza, że powód poniósł koszty sądowe.

**[Sędzia Przewodniczący S. T. 00:02:24.640]**

A zatem uzasadnienie. W dniu 27 listopada 2018 r. do Sądu Rejonowego w Grudziądzu Wydziału III Rodzinnego i Nieletnich wpłynął pozew pana W. R. przeciwko byłej małżonce T. R. o obniżenie alimentów bądź wygasz..., stwierdzenie wygaśnięcia obowiązku alimentacyjnego względem byłej żony. W uzasadnieniu powództwa W. R. działający przez pełnomocnika radcę prawnego pana mecenas M. C. **[f 00:03:05.548]** wniósł o to by Sąd stwierdził, iż obowiązek alimentacyjny ustalony najpierw wyrokiem rozwodowym utrzymanym w mocy przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku, a potem zmieniony poprzez obniżenie ugodą sądową w sprawie już przedtutejszy Sąd Rejonowy w Grudziądzu w sprawie III RC 645/14 po raz kolejny obniżyć albo wręcz stwierdzić jego wygaśnięcie, wygasić. W uzasadnieniu podał, że wskazują na to przede wszystkim zbliżone dochody stron, zwiększone wydatki pozwanego na koszt życia, zwłaszcza związanego z leczeniem. Krótko mówiąc sytuacja, porównanie sytuacji ekonomicznej, finansowej obu stron jego zdaniem uzasadnia obniżenie lub całkowite uchylenie tych alimentów. Występująca w charakterze pozwanej, a uprawniona do alimentacji, pani T. R. na rozprawie w dniu 25 kwietnia 2019 r. wniosła o oddalenie powództwa w całości. Stwierdziła, że jej zdaniem sytuacja stron nie zmieniła się od poprzedniego okresy, okresu, wprawdzie nadal pracuje zawodowo, ale jej zarobki nie są zbyt wysokie, ma nadal szereg problemów zdrowotnych, głównie ze zestawami, ale nie tylko. W związku z powyższym uważa, że wysokość dotychczasowych alimentów jest słuszna, tych obniżonych już i powinna pozostać już dalej niezmienną, czyli na wysokości po..., na po..., poziomie wysokości 200 zł miesięcznie. P..., przypomnę, że pierwotnie ustalone były przez Sąd Okręgowy w Toruniu utrzymane przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wysokości trzy..., 300 złotych wcześniej. Sąd ustalił co następuje. W. R. i T. R. są byłymi małżonkami. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 17 lutego 2014 r. nastąpiło rozwiązanie ich małżeństwa przez rozwód z wyłącznej winy pozwanego, to jest pana W. R.. Sąd rozwodowy w sprawie o sygnaturze akt I C 2567/13 ustalił równocześnie obowiązek alimentacyjny pozwanego, jako właśnie wyłącznie winnego rozpadu pożycia, na poziomie 300 złotych miesięcznie płatnych do rąk byłej małżonki do 15 każdego miesiąca z góry. Sąd orzekł także o możliwości wspólnego użytkowania należącego do obu stron mieszkania

w (...)/4 w ten sposób, że na czas wspólnego zamieszkiwania powódka wówczas, a pozwana w tym procesie, to jest pani T. R. będzie miała prawo korzystania z małego pokoju pierwszego po lewej stronie od wejścia, a pozwany będzie korzystał z dużego pokoju drugi po lewej stronie od wejścia, a korzystanie z pozostałych pomoszczeń, pomieszczeń zdaniem sądu rozwodowego winno być wspólne. Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 13 sierpnia 2014 r. w sprawie sygnaturze akt apelacyjny V ACa 353/14 Sąd w całości apelację pozwanego, czyli pana W. R. oddalił, czyli wyrok w całości Sądu Okręgowego w Toruniu rozwodowy się w całości uprawomocnił. W tej sytuacji od momentu uprawomocnienia się wyroku rozwodowego pozwany, a w tym procesie powód pan W. R., był zobowiązany płacić na rzecz żony rentę alimentacyjną w kwocie 300 złotych. W związku z tym jednak, że wniósł w 2014 r. powództwo o uchylenie alimentów Sąd 11 lutego 2015 r. Sąd Rejonowy W Grudziądzu w sprawie o sygnaturze akt III RC 645/14 w drodze ugody stron obniżył pierwotnie zasądzone przez Sąd Okręgowy w Toruniu alimenty porozwodowe między byłymi małżonkami w kwocie 300 złotych do kwoty 200 złotych miesięcznie. Ugoda ta uprawomocniła się 19 lutego 2015 r. i obowiązywała no w zasadzie do chwili obecnej, to jest to wyrokowania w przedmiotowej sprawie. To stułotowe obniżenie alimentów z 300 do 200 złotych no mimo wszystko, jak się okazuje, wydało się subiektywnie pozwanemu na tyle zbyt dużą kwotą do płacenia, czyli zbyt małym obniżeniem, zbyt dużym ciężarem udźwignięcia tak iż jak Sąd już wspomniał, w listopadzie 2018 r., a więc w 3 lata później wystąpił do Sądu Rejonowego w Grudziądzu tu teraz w przedmiotowej sprawie o ponowne, ponownie o uchylenie alimentów na rzecz byłej żony argumentując, jak wspomniano, trudniejszą obecnie sytuacją materialną, jak twierdził, niż w chwili poprzedniej. Podniósł także argumenty, że pozwana jest zatrudniona w Przedsiębiorstwie Chłodnia (...), z którego to wynagrodzenia osiąga, z pracy wy..., osiąga odpowiednie wynagrodzenie, a ponadto dorabia jeszcze wyjazdami do pracy w celu opieki nad osobami starszymi do Niemiec. W okresie od ostatniej sprawy obniżenia alimentów do chwili wyrokowania Sąd ustalił, iż oboje byli małżonkowie pracują. Dochody ich kształtują się w następujący sposób. Powód W. R. osiąga w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej (...) w L. gmina Ś., czyli w podgrudziądzkiej wsi, wynagrodzenie miesięczne w zróżnicowanej wysokości, ale od mniej więcej 2.000 złotych netto do 3.470 nawet 8-u złotych netto, co odpowiednio stanowi sumy od 2.250 złoty brutto do nawet 4.030 złotych netto, brutto. Można zatem uśrednić, że wynagrodzenie powoda ustalone na potrzeby przedmiotowej sprawy plasuje się na poziomie zbliżonym do prawie 3.000, uśrednione oczywiście, 3.000 złotych netto. Również T. R., była małżonka, pozwana w tym procesie pracuje zawodowo w firmie (...) z siedzibą w S. przy ulicy (...), ale zakład produkcyjny w G. na terenie tak zwanej (...) chłodni, i osiąga wynagrodzenie na poziomie od 1.980 zł netto do 2.000 wyjątkowo 300 zł netto, tak było w czerwcu 2019 r., co daje nam średnio 2.093 zł netto. Brutto jest to średnia 2.867 zł, no ale tak w przypadku pana powoda, jak i pani pozwanej bierzemy pod uwagę sumy netto, czyli w praktyce te otrzymywane pieniądze, a w przypadku pani pozwanej jest to, jak przypomnę, 2.093 zł netto. Istnieje zatem, co znajdzie się tutaj w rozważaniach Sądu na koniec, dość istotne dysproporcje między zarobkami na korzyść pozwanego w dalszym stopniu. Sąd dokonując ustaleń ustalił także, że w okresie poprzedzającym wyrokowanie w przedmiotowej sprawie, dokładnie w październiku 2018 roku doszło do ugodowego podziału majątku dorobkowego małżeńskiego stron w procesie, a właściwie postępowaniu nieprocesowym przed Sądem Rejonowym w Grudziądzu Wydziałem I Cywilnym w sprawie o sygnaturze akt I Ns 826/18. Ugoda tą zawartą właśnie w dniu 23 października ubiegłego roku pani T. R. i pan W. R. dokonali podziału majątku wspólnego w ten sposób, że składniki majątkowe wymienione w punktach 1a i 1b ugody przypadają wyłącznie panu W. R., jest to jedna czwarta we współwłasności nieruchomości położonej w L. i prawo własności nieruchomości położonej w L., czyli tak naprawdę chodził o tutaj mieszkanie z przyległościami, to jest majątek o łącznie wartości 65.000 złotych. I ugodowo postanowili oni, że tytułem spłaty pan W. R., powód w tym procesie, zobowiązuje się w ratach zapłacić pani T. R., byłej żony, tytułem spłaty połowę tej sumy, to jest 32.500 złotych w czterech prawie równych ratach, to znaczy po 8.000 złotych z wyjątkiem pierwszej wynoszącej 8 i pół tysiąca złotych odpowiednio w terminach 31 grudnia 2018, 31 grudnia 2019, 31 grudnia 2020 i 31 grudnia 2021 roku z ustawowymi odsetkami za opóźnienie na wypadek uchybienia terminowi zapłaty tej rat. Pieniądze ze spłaty w ratach ceny mieszkania, właściwie połowy wartości mieszkania w L. wspólnego małżeńskiego dorobkowego, pozwana w tym procesie pani T. R. zamierza przeznaczyć na zakup małego mieszkania, kawalerki lub być może na koszty kaucji i wynajmu lokalu w późniejszym terminie. Sprawa ta pozostaje do chwili wyrokowania jeszcze niewyjaśniona. Obie strony w tym postępowaniu są już osobami w wieku no można powiedzieć na granicy wieku produkcyjnego i poprodukcyjnego, w związku z tym cierpią na pewne dolegliwości związana właśnie już powoli z wiekiem. Są to różnego typu schorzenia. W przypadku pani T. R. są to przede wszystkim tutaj zmiany chorobowe, które skutkowały nawet leczeniem szpitalnym. Były to zmiany zarówno w układzie tutaj

trawiennym, jak i problemy natury reumatycznej, reumatologicznej również wymagający, wymagające hospitalizacji. Generalnie jednak, jak wynika z wypisów ze szpitala, w przypadku pani T. R. doszło do operacji dróg żółciowych, czyli fragmentu układu pokarmowego i metodą laparoskopową w szpitalu w W. pani T. R. została usu..., został usunięty z uwagi na rozległą kamieć żółciową cały pęcherzyk żółciowy. Również powód w tym procesie, to jest pan W. R. nie jest osobą w pełni zdrową, zdrową, również uskarża się na różne dolegliwości zdrowotne, no jednak nie wymagały one jak dotychczas istotnej hospitalizacji, przynajmniej w postępowaniu tutaj sądowym takie okoliczności tutaj nie zostały wykazane. Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie przede wszystkim zeznań stron, przy czym tutaj pełni, w pełni wiarę Sąd dał zeznaniom pani T. R. złożonym, złożonymi na rozprawach w przedmiotowej sprawie, w szczególności na rozprawie poprzedzającej wyrokowanie w dniu 24 września 2019 roku, na karcie 84, 85 a..., a..., akt, ale także i wcześniej podczas wyjaśnień złożonych na rozprawach w dniu 25 kwietnia i 24, no i właśnie 24 września, gdzie no szczegółowo przedstawiła swoją sytuację osobistą, zarówno zdrowotną, jak i sytuację zarobkową. Zeznała w szczególności, że po wycięciu woreczka żółciowego nadal choruje oczywiście na zwyrodnienie kręgosłupa, no i to schorzenie jako przewlekłe już praktycznie będzie jej pewnie towarzyszyło do końca życia. Ma również niedoczynność tarczycy i schorzenie jelita, jelita grubego, na które to schorzenie przyjmuje szereg leków, a koszty szacunkowe tego leczenia reumatologicznego i leczenia układu pokarmowego kształtują się na poziomie około przynajmniej 100 zł miesięcznie. Jeśli chodzi o dodatkowe koszty utrzymania, to w ostatnim roku musiała zmienić okulary, co było wydatkiem na poziomie 1.050 zł, no i ponosi koszty mieszkania, które mają charakter, charakter standardowy, chociaż wyraźnie należy podkreślić, że ponieważ nie otrzymała mieszkania w wyniku podziału majątku, musi wynajmować mieszkanie na wolnym rynku i płaci tam czynsz w wysokości 400 zł czynszu cywilnego dla samej właścicielki i 256 zł opłat związanych bezpośrednio z mieszkaniem, opłat eksploatacyjno-remontowych tak, iż łącznie jej wydatki bez prądu kształtowały się na poziomie przynajmniej 650 zł miesięcznie. Jak już Sąd wcześniej wskazał średniomiesięczne wynagrodzenie netto uczestniczki plasuje się na poziomie 2 tysięcy dziewięćdziesiąt..., dziewięćdziesiąt zł netto. I co istotne z uwagi na posiadane schorzenia reumatologiczne i związane z przewodem pokarmowym, czyli gastryczne, nie podejmuje już się i nie będzie podejmował się już dodatkowego zatrudnienia za granicą, tak jak to czyniła wcześniej, biorąc od podstawie swojej pracy w Polsce urlopy bezpłatne. Powód pan W. R. jest nieco starszy od pani T. R., mającej 54 lata, ma lat 60, nadal jednak pracuje zawodowo. I jak już Sąd wspominał pracuje w spółdzielni rolniczej, jest traktorzystą. Jego zarobki kształtowały się na już wymienionym poziomie, natomiast jeśli chodzi o wydatki, nie musi płacić jakiegokolwiek czynszu, gdyż zamieszkuje w mieszkaniu, które zostało na wsi przyznane na jego wyłączną własność po podziale majątku, wydaje jedynie na opał w sezonie grzewczym od września do kwietnia około 300 zł miesięcznie, no i utrzymuje samochód osobowy. Ponadto również musi co roku wymieniać okulary, co jest kosztem zbliżonym do kosztów pani pozwanej, tj. na poziomie około 900 zł jednorazowo za wymianę okularów. Twierdzi, że nie nauczył się gotować, w związku z tym musi korzystać z gotowych posiłków. No to jest jego subiektywny oczywiście pogląd, który został tutaj odnotowany w zeznaniach. Co istotne, jak już Sąd wspominał, ponosi coroczne koszty spłaty rat, do których się sam zobowiązał z tytułu spłaty majątku w wysokości po 8.000 zł rocznie właśnie, tj. w granicach ponad 700 zł miesięcznie, gdyby to odnieść do każdego miesiąca z osobna, osobno. Taką jednak decyzję podjął podczas podziału majątku. Gdyby decyzja była inna mógł uzyskać ze sprzedaży mieszkania osobie trzeciej taką samą sumę pieniężną, i to od razu, ile uzyskała w formie spłat ratalnych jego była małżonka, i za te pieniądze mógł już wtedy w sposób dowolny, tak jak to uczyni w przyszłości zapewne pani T. R. - pozwana, coś dla siebie wynająć lub ewentualnie zakupić. Sąd w poczet materiału dowodowego zaliczył także w pewnych aspektach także zeznania powoda pana W. R. jako wiarygodne, poza tym tylko, iż nie przyjął jako argumentu, który ma tutaj znaczenie prawne dla sprawy, po pierwsze faktu spłat w ratach byłej małżonki z tytułu umowy o podział majątku, a także nie uznał jako wydatek zasadny faktu, że musi jakoby zakupować sobie gotowe posiłki, co przedraża [? 00:22:18.432] jego koszty utrzymania comiesięczne w stosunku do tego jakby z półproduktów gotował sobie od początku sam posiłki, gdyż ten wydatek tutaj no, w części zresztą dalej omówionej uzasadnienia w rozważaniach, uznając za zbędny. Pozostałym dokumentom załączonych do akt sprawy Sąd tutaj nadaje rygor, właściwie walor pełnej wiarygodności. Żadna ze stron nawzajem nie podważyła bowiem legalności dokumentów, ich wiarygodności. Nie były to dokumenty czy kserokopie sfalszowane, tylko stanowiły i stanowią kopię oryginału, oryginalnych dokumentów, które strony miały czy mają i większością z nich tutaj zasiliły materiał dowodowy. Były to wypisy ze szpitala, pani różnego typu zaświadczenia lekarskie o stanie zdrowia, oczywiście zaświadczenia o wynagrodzeniu obu stron i inne dokumenty, które tutaj Sąd w całości przyjął do materiału

dowodowego, między innymi także odpisy orzeczeń oraz ich kserokopie orzeczeń regulujących alimenty wcześniej, czyli dotychczas ugodowo, a wcześniej wyrokiem Sądu Okręgowego w Toruniu. Sąd ustalił, co nastę..., Sąd zważył, co następuje. Zgodnie z treścią art. 138 k.r.o. strony w razie zmiany stosunków mogą żądać zmiany orzeczenia lub umowy dotyczącej obowiązku alimentacyjnego. Przez zmianę stosunków rozumie się zaś istotne zwiększenie, zmniejszenie lub ustanie możliwości zarobkowych i majątkowych zobowiązanego do alimentacji, albo istotne zwiększenie się lub zmniejszenie usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego, wskutek czego ustalony zakres obowiązku alimentacyjnego wymaga skorygowania przez stosowne zmniejszenie lub zwiększenie wysokości świadczeń alimentacyjnych, a niekiedy nawet ustania obowiązku alimentacyjnego. Zakres świadczeń wyznaczają natomiast zgodnie z dyspozycją przepisy art. 135 k.r.o., ale także art. 60 k.r.o. w przypadku alimentów małżeńskich, z jednej strony usprawiedliwione potrzeby uprawnionego, z drugiej zaś rzeczywiste możliwości zarobkowe i majątkowe zobowiązanego. Współzależność między tymi dwoma czynnikami wyraża się w tym, że usprawiedliwione potrzeby uprawnionego winny być zaspokajane w takim zakresie, w jakim pozwalają na to możliwości zarobkowe i majątkowe zobowiązanego. Zgodnie z ugruntowanymi poglądami judykatury, czyli orzecznictwa sądowego i doktryny prawniczej, czyli nauki prawa, a zatem dopiero ustalenie usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego oraz możliwości zarobkowych i majątkowych zobowiązanego, następnie porównanie tych wartości umożliwia ustalenie czy i w jakim zakresie w całości bądź w części potrzeby uprawnionego mogą być zaspokojone przez zobowiązanego. Analiza prawna i faktyczna w tej przedmiotowej sprawie dotyczy także dyspozycji przepisów *lex specialis* regulujących alimenty, tzw. post małżeńskie, czy pomałżeńskie, a mianowicie zawartych w k.r.o. w art. 60 § 1 i 2, zwłaszcza § 2 k.r.o., który to przepis mówi, że jeżeli jeden z małżonków został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia, a rozwód pociąga za sobą istotne pogorszenie sytuacji materialnej małżonka niewinnego, Sąd może na żądanie małżonka niewinnego orzec, że małżonek wyłącznie winny obowiązany jest przyczynić się w odpowiednim zakresie do zaspokajania usprawiedliwionych potrzeb małżonka niewinnego, chociażby ten nie znajdował się w niedostatku. Przepis ten zatem stanowi, że w odróżnieniu od alimentów płaconych w przypadku rozwodu bez winy, rozwodnik wyłącznie winny musi, jeżeli o to wnosi druga strona, w taki sposób zaspokoić słusne interesy małżonka niewinnego, by nie tylko wyprowadzić go z ewentualnego stanu niedostatku, ale więcej, spowodować, żeby właściwie nieomal skutków rozwodu nie odczuł, czyli w praktyce sytuacja, w której poprzez odpowiednią rentę alimentacyjną następuje, poprzez jej systematyczną płatność zrównanie nieomal, a przynajmniej dążenie do zrównania poziomu życia, stopy życia każdego z rozwiedzionych małżonków. Wiadomo, że trudno utrzymać ten sam status życiowy, żyjąc na dwa domy, na dwa..., tutaj miejsca, gotując już nie wspólny, ale każdy z osobna posiłek, ale chodzi oto, by dążyć do nieomal wyrównania stopy życiowej. I przenosząc właśnie powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, w ocenie Sądu, nie nastąpiła tym razem żadna istotna zmiana stosunków między stronami w rozumieniu art. 138 k.r.o. w związku z przepisem art. 60 § 2 k.r.o. regulujący właśnie alimenty pomałżeńskie między rozwiedzionymi małżonkami, z których jeden jest, co istotne, małżonkiem wyłącznie winnym rozpadu pożycia. Zdaniem Sądu sytuacja w ogóle nie uległa żadnej zmianie od poprzedniego wyrokowania. Przypomnijmy, że Sąd już raz pochylił się nad problemem tego, czy nie uchylać alimentów przypadkiem, bo takie powództwo pan powód do tutejszego Sądu po rozwodzie wniósł w 2014 r. i ostatecznie w formie ugody, jeżeli by jej nie było, to pewnie wyrokiem, ta..., tak było, ostatecznie doszło już do złagodzenia tego ciężaru alimentacyjnego pana o 1/3, mianowicie z kwoty 300 zł do kwoty 200 zł miesięcznie. Obecnie sytuacja, w ocenie Sądu, nie uległa żadnej zmianie. Istnieje bowiem nadal dysproporcja finansowa w osiągniętych zarobkach między stronami, przy czym w lepszej sytuacji tej zarobkowej jest pan W. R., który zarabia nawet w porywach o 50% więcej od byłej żony, co więcej nie ma żadnego znaczenia w przedmiotowej sprawie fakt, że dokonuje na rzecz żony spłat z tytułu podziału majątku wspólnego. Nie może być bowiem tak, żeby pieniądze na spłatę tego roszczenia zyskiwał *de facto* poprzez obniżenie alimentów, bo w ten sposób strona uprawniona do alimentów i do tej spłaty byłaby stratna, bo tak naprawdę, gdyby posłużyć się odrębną alimentacją, argumentacją, no to właśnie na wyłączną własność powoda w tym procesie miałyby przejść mieszkanie, natomiast pani uczestniczka miałaby, zamiast alimentów, przejadać spłatę mieszkania, tak by nie uzyskała w ten sposób środków np. na zakup czy wynajem swojego jakiegось małego mieszkańka typu kawalerka i do końca swoich dni gdzieś tam no właściwie tułała się, wynajmując jakiś lokal na niekorzystnych warunkach, czyli wynajmu rynkowego, zamiast, zamiast no wejść w posiadanie jakiegось lokalu ze stosunkowo niskim czynszem, np. do remontu kapitalnego, albo właśnie wręcz kupując może częściowo na kredyt jakieś naj..., choćby najmniejsze lokum dla siebie. Dlatego też Sąd absolutnie nie wziął pod uwagę tego pogorszenia sytuacji finansowej pozwanego, powoda w tej sprawie pana W. R. polegającego na tym, że właśnie teraz

splaca żonie 8.000 zł raty rocznej tytułu, z tytułu przejścia na jego wyłączną własność ich wspólnego mieszkania, czyli ponosząc miesięczny koszt na poziomie około 700 kilkudziesięciu złotych miesięcznie. Taką decyzję bowiem podjął, tzn. że środki na tę spłatę sobie w jakiś sposób zaplanował i zabezpieczył. Gdyby nie stać go było na tę spłatę, której nie może teraz przerzucać na rzecz żony obniżeniem alimentów, to jeżeli go nie stać było, to trzeba było dokonać podziału cywilnego, czyli sprzedać lokal osobie trzeciej, a pieniędzmi podzielić się wtedy równo po połowie, czyli po 32.500 zł na głowę każdego z małżonków. Dlatego też ta zmiana akurat, która nastąpiła, która wiąże się z tym obciążeniem w wysokości ponad 700 zł budżetu domowego pana W. R. z tytułu spłaty z podziału majątku żony, w konsekwencji przyznaniem mu na pełną wyłączną własność mieszkania, nie jest brane w tej sprawie w ogóle pod uwagę. Równocześnie Sąd wziął pod uwagę inne okoliczności, jakim jest pogorszenie stanu zdrowia od ostatniego wyrokowania uczestniczki, która już nie będzie w stanie, biorąc pod uwagę jej schorzenia, pracować za granicą i dorabiać sobie jeszcze w wybranych miesiącach nieco więcej jako opiekunka, nie wiem, w Niemczech czy w innym kraju, niż miałyby tutaj na pensji w I., czy biorąc nawet podstawowej pracy nie tylko urlop, ale urlop, urlop bezpłatny, bowiem ostatnio jej zdrowie podupadło, ma problemy z kręgosłupem, ma problemy zdrowotne właśnie z układem pokarmowym i nie zmiany reumatoidalne, które powodują, że no z całą pewnością lepiej i więcej zarobkować już raczej nie będzie, a przynajmniej nie ma przesłanek do tego, by stwierdzić, żeby mogła pracę, przy swoich stosunkowo niskich kwalifikacjach zawodowych, uzyskać znacząco lepiej płatną. W tej sytuacji wyraźnie należy podkreślić, że pani T. R. jako rozwiedziony małżonek wyłącznie niewinny rozpadowi pożycia, gdyż wyłącznie winnym jest W. R., jest stroną ewidentnie w gorszej sytuacji, niż wyłącznie winny rozpadu pożycia W. R., który, przy którym pozostało dotychczasowe mieszkanie, z którego to tytułu nie musi płacić żadnego czynszu, tylko bieżące opłaty eksploatacyjne i musi jedynie spłacać byłą małżonkę, która to z kolei, nie mając mieszkania, musi właśnie go wynajmować na wolnym rynku, dodatkowo ponosić koszty leczenia i osiągać przy tym zarobki niższe od byłego męża, w tej chwili o grubych kilkaset zł. No można przyjąć, że nawet gdzieś uśredniając około 800 zł średnio miesięcznie niższe, bo tak jak Sąd policzył, jeszcze raz podkreślę, zarobki pana W. R. oscylują w kwocie po 3.000 zł, a pani zarobki nie przekraczają kwoty 2.100 zł. Istnieje zatem między nimi dysproporcja około 700, 800 nawet złotych, uśredniając netto, a więc spłacane **[ns 00:33:58.736]** alimenty w kwocie, w kwocie 200 zł częściowo łagodzą te dysproporcje i dają pani uczestnicz..., przepraszam, pozwanej w tym procesie T. R. budżet miesięczny na poziomie nie tych 2.100, jaką daje sama pensja, ale 2.300 zł, a panu W. R. formalnie pozostaje, przed oczywiście spłatą raty związanej z podziałem majątku wspólnego, pozostaje kwota przynajmniej 2.500 kilkuset zł, a więc kwota przynajmniej 200 po tej, po tej korekcie, 200 zł czy 300 zł wyższa, uśredniając niż w przypadku pani T. R.. Dlatego też Sąd nie dopatrzył się, jak już powiedziano, okoliczności, przesłanek przewidzianych w art. 138 k.r.o. mówiącej o istotnej zmianie stosunków, która może wpłynąć na zmianę obowiązku alimentacyjnego i w efekcie, kierując się dyspozycją przepisu art. 60 § 2 k.r.o., regulującym zakres obowiązku alimentacyjnego małżonka wyłącznie winnego ustania pożycia małżeńskiego, rozpadu pożycia, czyli w tym przypadku powoda pana W. R., uznał za stosowne pozostawić w mocy dotychczasowe alimenty i ich nie zmieniać. Dlatego też w efekcie, w konsekwencji, Sąd w całości to powództwo oddalił. W zakresie kosztów Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 98 k.p.c., który reguluje, który to przepis reguluje odpowiedzialność kosztową w procesie w stosunku do wygranej lub przegranej w procesie, a dokładnie ustalając, że strona przegrywająca ponosi koszty procesu, przy..., strona przegrywająca. Dlatego też Sąd nie zasądzał jakichkolwiek kwot od T. R., która zresztą jako uprawniona do alimentów korzystała ogólnie z podmiotowego zwolnienia od kosztów sądowych i Sąd jedynie stwierdził, że powód poniósł koszty sądowe, które sprowadzały się do opłaconej, opłaconego pozwu, czyli opłaty stosunkowej od pozwu, jak również no powinien, co oczywiste, ponieść koszty własnego pełnomocnika, gdyż nie było żadnych podstaw przy przegranej jego w procesie obciążać kosztami jego pełnomocnika, stroną przeciwną, czyli wygrywającą w procesie, a byłą małżonkę panią T. R.. Pouczenie.

**[ (...):36:44.349]**